Nr 61. Kraków, Wtorek 9 Lutego 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
- Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 18 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Reorganizacya gabinetu. — Podróż Edwarda VII do Berlina. — Cofnięcie propozycyi tureckich. — Rosya a propozycye tureckie. — Rosya a postulaty serbskie. — Pogłoski o aresztowaniu Wittego. — Strajk szkolny w Polskiej Ostrawie. — Rozwiązanie Izby włoskiej. — Ekonomiczne porozumienie francusko-niemieckie. — Zagadkowa śmierć Catulle Mendésa. — Dymisya ministra Schaufusa. — Podpalenie konsulatu niemieckiego.

Rekonstrukcya gabinetu.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. Bar. Bienerth prowadzi w dalszym ciągu rokowania o utworzenie gabinetu definitywnego. Powszechnie utrzymują, że nie będzie to gabinet czysto biurokratyczny, lecz na pół parlamentarny. Za pewne uważają wstąpienie do tego gabinetu hr. Stürgkha jako ministra oświaty. Bardzo prawdopodobnem jest wstąpienie do gabinetu Weisskirchnera jako ministra handlu, albowiem przy ponownym wyborze na prezydenta Izby, wybór jego jest bardzo wątpliwy. W razie wstąpienia Weisskirchnera do gabinetu, jako jego następcę na stanowisku prezydenta Izby wymieniają b. ministra Ebenhocha. Za pewne także uważają, że z obecnych członków pozostaną w gabinecie oprócz bar. Bienertha, obecny minister spraw wewnętrznych Härdtl i minister obrony krajowej Georgi. Wreszcie prawdopodobnem jest zamianowanie kierownika ministerstwa kolei Forstera definitywnym ministrem kolei.

Natomiast co do zamianowania definitywnym ministrem kierownika ministerstwa skarbu bar. Jorkasch-Kocha toczą się jeszcze rokowania. Za pewne uważać można ustąpienie kierownika ministerstwa handlu szefa sekcyi Mataji, kierownika ministerstwa oświaty Canery, kierownika ministerstwa rolnictwa Popa i kierownika ministerstwa sprawiedliwości Holzknechta. Co do kierownika ministerstwa robót publicznych Wickenburga decyzya jeszcze nie zapadła.

Natychmiast po utworzeniu gabinetu definitywnego rozpoczną się rokowania ze stronnictwami celem zapewnienia spokojnych obrad parlamentowi. „Zeit“ ponownie zapewnia, że na wypadek gdyby te rokowania nie doprowadziły do pożądanego skutku. Izba zostanie rozwiązana.

Zapewniają także, że ustawa o kontyngencie rekruta i ustawa o traktatach handlowych z państwami bałkańskimi, będą wydane w drodze § 14, a parlament zbierze się w połowie marca.

Minister czeski Zaczek udał się wczoraj do Pragi, aby konferować tam z przywódcami stronnictw i namiestnikiem hr. Coudenhove w sprawie sytuacyi, oraz co do swego ewentualnego pozostania w gabinecie. Od wyniku tych konferencyi zależeć będzie, czy Zaczek pozostanie w definitywnym gabinecie bar. Bienertha. Dr Zaczek otrzymał misyę pozyskania stronictw czeskich do zaniechania obstrukcyi. Jeżeli misya ta mu się nie uda, pozostanie Zaczka w gabinecie byłoby bardzo wątpliwem.

„Deutschnat. Corresp.“, organ ministra Schreinera i Związku niemiecko-narodowego, oświadcza się za bezwarunkowem pozostaniem Schreinera w gabinecie, bez względu na to, czy minister czeski zostanie czy nie. Korespondencya ta oświadcza się też za zatrzymaniem kierownika ministerstwa handlu Mataji, który jednak — jak słychać — stanowczo temu odmawia. Komitet wykonawczy partyi niemiecko-narodowej uchwalił pozostać w Wiedniu w permanencyi i ze względu na możliwość rozwiązania Rady państwa, zająć się przygotowaniami do nowych wyborów.

Edward VII w Berlinie.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Londyn. Para królewska odjechała o g. 3/4 11 przed południem do Berlina.

Calais. Król angielski i królowa przybyli tu wczoraj o g. 2 m. 15, a odjechali o g. 2 m. 40 specyalnym pociągiem do Berlina.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn. Dzienniki tutejsze omawiając podróż pary królewskiej do Berlina, ostrzegają przed zbyt wielkiemi nadziejami. — Przyjęcie pary angielskiej w Berlinie, będzie z pewnością odpowiadało godności Anglii, jednak nie należy się łudzić co do uczuć dworu berlińskiego. Porozumienie w sprawie ograniczenia zbrojeń flotowych z pewnością nie nastąpi.

Londyn. Prasa angielska, omawiając odwiedziny króla w Niemczech, pisze, że ta wizyta nie ma specyalnego celu, ale przyjąć należy, że król wszystko uczyni, co leży w jego siłach, aby przekonać cesarza i naród niemiecki, że Anglia pragnie utrzymania pokoju.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. „Nord. Allg. Ztg.“ ogłasza artykuł, witający przyjazd angielskiej pary królewskiej i podkreśla, że także dla stosunku angielsko-niemieckiego odwiedziny te mają wielkie znaczenie.

Wypadki bałkańskie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Propozycye Turcyi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Konstantynopola, że **Rosya odrzuciła propozycyę turecką.**

Frankfurt. „Frankf.“ Ztg“ donosi z Konstantynopola, że **Turcya cofnęła swoje propozycye**, postawione po propozycyi Izwolskiego.

Ugoda austro-turecka.

Konstantynopol. Różnice między Austryą a Turcyą co do zmian poczynionych w protokóle ugodowym, są bardzo znaczne.

Konstantynopol. Austr. ambasador konferował wczoraj z ministrem handlu o różnicach handlowo-politycznych w protokole ugodowym. Rokowania dziś będą kontynuowane.

Sprawa bojkotu.

Konstantynopol. Wskutek ponownych kroków austryackiego ambasadora Pallaviciniego co do zakończenia bojkotu, odbyła się wczoraj w tej sprawie Rada gabinetowa. Porta rokuje z syndykatem bojkotowym.

Konstantynopol. Tragarze nie otrzymali dotąd żadnego rozkazu co do zastanowienia bojkotu, który trwa dalej z całą siłą. Niektórzy kupcy bojkot dalej forsują, ponieważ mają znaczne zapasy drogo nabytych towarów francuskich, które chcą wysprzedać.

Postulaty serbskie.

Belgrad. Memoryał serbski do mocarstw domaga się autonomii dla Bośni i Hercegowiny w sprawach polityki zagranicznej i ekonomicznych. Gdyby Austro-Węgry odmówiły temu żądaniu, Serbia domaga się kompensaty terytoryalnej i odstąpienia Czarnogórze Spizzy.

Belgrad. Jak słychać, Rada ministrów postanowiła memoryał o żądaniach Serbii wręczyć mocarstwom dopiero po zawarciu porozumienia Austryi i Bułgaryi z Turcyą.

Belgrad. W kwestyi żądań serbskich, objętych memoryałem do mocarstw, Rosya oświadczyła rządowi serbskiemu, że tych żądań poprzeć nie może.

Manifestacye w Belgradzie.

Belgrad. Na piątek zwołano tu wielki wiec pod gołem niebem, z protestem przeciw procesowi o zdradę stanu w Zagrzebiu. Prawdopodobnie z okazyi tego wiecu przyjdzie do wielkich demonstracyj antiaustryackich.

Ze skupczyny.

Belgrad. W skupczynie staroradykał Stanojewicz wystosował zapytanie, czy prawdziwem jest doniesienie w jednym z dzienników paryskich b. ministra spraw zagr. Florinca, że Pichon postawił Rosyi za warunek zezwolenia pożyczki, aby odstąpiła od żądań Serbii i że Rosya ten warunek przyjęła. Wiadomość ta wywołała w Belgradzie wielkie wzburzenie. Z powodu nieobecności ministra spraw zagr. Milovanowicza, zapytanie to będzie mu pisemnie podane do wiadomości.

Poglądy Sinowiewa.

Konstantynopol. „Turque“ ogłasza interview z ambasadorem rosyjskim Sinowiewem, pochodzący niewątpliwie z okresu przed wręczeniem propozycyi Porty. Sinowiew oświadczył, że jedynym celem propozycyi rosyjskiej jest doprowadzenie do pojednania i pokoju na Bałkanie. O propozycyi rosyjskiej powiadomiono przedtem Francyę i Anglię, które są z Rosyą co do wszelkich szczegółów zgodne. Rosya ofiarowuje Turcyi 120 milionów franków, którą to kwotę Turcya uważa jako minimum swych żądań od Bułgaryi. — Kapitał ten przedstawia mniej więcej raty 15-letnie tureckiego odszkodowania. Wskutek wolnej gwarancyi może Turcya zaciągnąć pożyczkę nawet na przeszło 120 milionów. Ta bezinteresowna oferta jest niewątpliwie korzystną dla Turcyi, której Rosya chciała okazać swą szczerą sympatyę. Co do tureckiej kontrpropozycyi, Sinowiew nie ma o niej oficyalnej wiadomości. Jeżeli Turcya znajdzie inny środek, niż propozycyę rosyjską, zażąda pomocy Rosyi, Rosya zbada ten środek z całą życzliwością. Rosya jest gotową przyjść z pomocą zarówno Bułgaryi, jak i innym państwom bałkańskim. Dlatego też Rosya chciała Serbię i Czarnogórę na konferencyi możliwie poprzeć. Na pytanie, czy konferencya się zbierze, oświadczył Sinowiew, że niewątpliwie. Co będzie zrobione, musi być sankcyonowane.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wywiązała się żywa dyskusya nad oświadczeniem wielkiego wezyra, podającem do wiadomości uchwałę, aby wysłać komisyę inspekcyjną do ormiańskich wilajetów i domagającem się potrzebnego na to kredytu. Większość mahometan oświadczyła się za tem, że wysłanie takiej nadzwyczajnej komisyi sprzeciwia się konstytucyi i jest zbyteczne, Ormianie natomiast domagali się jej wysłania. Izba postanowiła ostatecznie odesłać zawiadomienie rządowe z powrotem, żądając, aby wniesiono je do Izby w formie projektu ustawy.

W odpowiedzi na zapytanie posła z Plewlje, który domagał się wyjaśnienia co do wyrażenia „Nowy Bazar“ w exposé i protokole, wielki wezyr przesłał Izbie pismo, w którem wyjaśnia, że wyraz ten był konieczny ze względu na art. XXV berlińskiego traktatu i konwencyi między Austro-Węgrami a Turcyą w sprawie Bośni i Hercegowiny.

Wczoraj wniesiono w Izbie projekt ustawy prasowej,

Konie dla armii tureckiej.

Konstantynopol. Ponieważ zamówione w Rosyi 2500 koni nie mogły być dostarczone za umówioną cenę, będzie zwiększoną dostawa z Węgier, a to w liczbie 3100 koni dla kawaleryi i artyleryi dla II i III korpusu armii (Adryanopol i Salonika).

Sprawa Aziewa.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Petersburg. „Słowo“ donosi z kół Dumy, że Aziew znajduje się w Rosyi i jest aresztowany. Rząd chce o tem oficyalnie zawiadomić Dumę podczas dyskusyi nad dotyczącą interpelacyą.

Petersburg. Dzienniki zamieszczają biografię Aziewa, z których wynika, że Aziew już jako uczeń gimnazyum był zdemaskowany jako prowokator, że jednak już wtedy wstawiały się za nim wpływowe osobistości. Aziew nie był nigdzie lubiany. Pracował on jako korektor, później reporter przy jednem z pism, potem był prywatnym urzędnikiem. Następnie uciekł za granicę w r. 1893 i zapisał się do szkoły technicznej na podstawie fałszywych świadectw. Po jakimś czasie powrócił do Rostowa nad Donem i podczas wyborów do I Dumy wydawał bardzo znaczne sumy, o których pochodzeniu już wtedy krążyły bardzo kompromitujące pogłoski.

Pogłoski o aresztowaniu Wittego.

Petersburg. Krążą pogłoski o mającem nastąpić bliskiem aresztowaniu Wittego, który jest również w tej sprawie skompromitowany.

TELEGRAMY

z dnia 9 lutego.

Wiedeń. Jak „Fremdenblatt“ się dowiaduje, były poseł do Rady państwa, rotmistrz Włodzimierz Gniewosz, od trzech tygodni leży w Wiedniu ciężko chory. Jak konsilium orzekło, musi być dokonaną amputacya nogi. Operacya odbędzie się dzisiaj w sanatoryum Löwa.

Wiedeń. Poseł do Rady państwa br. Sternberg wręczył wczoraj cesarzowi podanie, w którem prosi o rehabilitacyę i zwrot odebranego mu stopnia oficerskiego. Jak słychać, rehabilitacye hr. Sternberga jest pewną.

Paryż. Zmarł tu Coquelin młodszy.

Strajk szkolny w Polskiej Ostrawie.

Polska Ostrawa. W niedzielę odbyło się tutaj niezwykle liczne zgromadzenie rodziców dzieci, uczęszczających do szkoły polskiej, utrzymywanej przez Macierz w Polskiej Ostrawie. Na znak protestu przeciw obrażająco małej subwencyi, jaką rada gminna, mająca większość czeską, przeznaczyła dla tej szkoły, uchwaliło zgromadzenie przestać posyłać dzieci do szkoły, którą gmina powinna własnym kosztem utrzymywać.

Konferencya w sprawie robót wodnych.

Wiedeń. U ministra Abrahamowicza odbywała się wczoraj konferencya w sprawie robót wodnych pod Krakowem. W konferencyi tej brali udział oprócz ministra Abrahamowicza: prezydyum Koła polskiego, przedstawiciele ministerstw i posłowie krakowscy. — Narady trwały od godziny 10 rano do 2 po południu, poczem o godz. 5 wieczorem podjęto je na nowo.

Z armii.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że oficerowie i żołnierze korpusu granicznego w Bośni i Hercegowinie i innych korpusów, znajdujących się na południu monarchii, mają otrzemać w ciągu b. m. nowe uniformy, które według pierwotnego planu miały być wprowadzone stopniowo. Obecnie uniformy te, mające szczególne zalety, gdyż w razie wielkiego nagromadzenia żołnierzy, nie wpadają w oko, mają być od razu wprowadzone. Oficerzy ewentualnie będą mogli otrzymywać takie uniformy z magazynów wojskowych.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza okólnik z doniesieniem, że cesarz zarządził: 1) utworzenie 2 nowych oddziałów w ministerstwie wojny: IV/G i IV/HK; 2) złączenie w ministerstwie wojny 3 oddziałów prawniczych w jedną sekcyę pod fachowym kierownictwem generał-audytora w IV klasie rangi jako szefa sekcyi i szefa korpusu oficerskiego audytorów; 3) z zastrzeżeniem ustawowego zatwierdzenia zwiększonego budżetowego wydatku na podwyższenie pokojowego stanu tego korpusu o 1 generał-audytora w IV kl. rangi jako szefa sekcyi, 1 generał-audytora w V kl. rangi i audytorów: 6 pułkowników, 6 podpułkowników, 6 majorów, 2 kapitanów i 12 nadporuczników.

Wybory do Sejmu dolno-austryackiego.

Wiedeń. Przy wyborach uzupełniających do Sejmu zostali wybrani w III i VII dzielnicy kandydaci chrześć.-społeczni, w X soc.-demokraci, a w VII dzielnicy i XIX przyjdzie do ścisłego wyboru między oficyalnymi i nieoficyalnymi kandydatami chrześć.-społ.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Secesyoniści z partyi niezawisłości postanowili prowadzić obstrukcyę przeciw ustawie o kontyngencie rekruta.

Budapeszt. Organ Kossutha „Budapest“ oświadcza, że koalicya powinna wyzyskać chaos w Austryi dla szybszego przeprowadzenia ugody wojskowej i sprawy bankowej.

W niedzielę w wielu miastach węgierskich odbyły się zgromadzenia partyi Kossutha, na których uchwalono rezolucye za bankiem samodzielnym.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie podczas wczorajszej dalszej dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, pos. Kulerski poruszył kwestyę przyszłego regulaminu ubezpieczenia państwowego. Regulamin ten jest bardzo wątpliwej wartości, proponowany w nim bowiem sposób głosowania krzywdzi robotników. Postęp widać tylko w ubezpieczeniu robotników rolnych i leśnych. Mowca twierdzi, że ograniczenie wolności wyboru lekarzy jest zwrócone przeciwko Polakom. W nowych ustawach ubezpieczających powinno się także znaleść coś dla klasy średniej, zwłaszcza na wsi, a więc dla chłopów, którzy często są tylko niewolnikami wielkiego kapitału.

Następnie atakował mowca ostro szalbierstwa przedsiębiorców w zachodnich Niemczech którym to szalbierstwom rząd obojętnie się przypatruje. Tak zwane czarne listy, sporządzane przez tych przedsiębiorców, są czemś gorszem, niż dawna pańszczyzna, a mimo to chybiają one nawet celu, aby ludzi przykuć do ziemi. Przedsiębiorcy z zachodnich okolic państwa wywabiają właśnie ludzi z okolic zachodnich za pomocą fałszywych obietnic. Robotnicy poznawszy, że ich oszukano, rozwiązują stosunek służbowy, czego bynajmniej nie można uważać za złamanie kontraktu. Wykluczanie takich robotników, rzekomo łamiących kontrakty, to drwiny z ustawodawstwa. Religijność ani serce nie odgrywa u tych przedsiębiorców żadnej roli; ludzie ci widzą w robotnikach tylko bydło robocze.

Mowca żąda dla robotników w przemyśle żelaznym ośmiogodzinnego dnia roboczego, dalej państwowej ustawy górniczej i przepisów ochronnych w języku ojczystym robotników.

W końcu dotyka mowca sensacyjnych rewelacyj w sprawie Łopuchina i Aziewa i ze agentów prowokacyjnych mamy także i w Prusiech, a od kiedy życie publiczne Polaków ograniczono na zgromadzenia towarzyskie, prowokatorstwo grasuje w polskich okolicach niemało. I tak niedawno zdarzyło się, iż w Gliwicach pewien urzędnik policyjny wszedł do stowarzyszenia pod fałszywem nazwiskiem i zachęcał zgromadzonych do śpiewania zakazanych pieśni. — Rząd pruski powinienby sobie nałożyć większą wstrzemięźliwość, choćby to Polakożercom było bardzo na rękę, żeby Polaków prowokować. „Chcemy zawczasu — kończy mowca — dotknąć palcem tej rany, ale wiemy dobrze, że o ile o nas chodzi, to w Prusach gwiżdżą na „wszystko, co się mówi w parlamencie“.

Socyaliści w Niemczech.

Berlin. Partya socyalistyczna zwołała na dziś przed południem 10 zgromadzeń bezrobotnych. Obawiają się przy tej sposobności demonstracyi, gdyż przed południem odbędzie się uroczysty wjazd do Berlina angielskiej pary królewskiej.

Porozumienie francusko-niemieckie.

Paryż. „Le Journal“ donosi, że porozumienie ekonomiczne między Francyą a Niemcami nastąpi na podstawie utworzenia międzynarodowego syndykatu dla wyzyskania kopalń marokańskich. W syndykacie tym przypadłoby Francyi 45% udziałów, Niemcom 30%, a Anglii i Hiszpanii reszta. Firma Kruppa wycofała się z jednej kopalni, oddając ją wyłącznie Francyi. Porozumienie więc między Francyą a Niemcami uważają za bardzo bliskie.

Zagadkowa śmierć Catulle Mendésa.

Paryż. Poeta Catulle Mendés zginął wczoraj w nocy. Zwłoki jego znaleziono w tunelu koło Saint Germain. Okoliczności, w jakich śmierć nastąpiła, nie zostały jeszcze stwierdzone. **Ciało było rozćwiartowane i głowa zgnieciona.** Jechał on sam do swego mieszkania w Saint Germain.

Paryż. Śmierć Catulle Mendésa nie jest dotychczas wyjaśnioną. Mówią o samobójstwie. Rodzina twierdzi, że wypadł on z pociągu i wpadł pod koła wagonu.

(Catulle Mendés, francuski literat i poeta, liczył obecnie 68 lat. Jego romanse i nowele, pisane barwnie i żywo a wytwornym stylem, były bardzo poczytne we Francyi oraz tłómaczone na wiele języków europejskich. Kilka jego nowel drukowaliśmy w ostatnich czasach. Oprócz poezyj lirycznych poematów poetyckich, napisał Mendés kilka utworów scenicznych. Przyp. red.)

Rozwiązanie Izby włoskiej.

Rzym. Ag. Stef. donosi: Król podpisał wczoraj przed poł. dekret rozwiązujący Izbę dep. Nowe wybory zostały rozpisane na 7, ściślejsze na 14, a zebranie się nowej Izby na 24 marca.

Rzym. Dekret w sprawie rozwiązania Izby, podpisany przez wszystkich ministrów, podkreśla, że jeśli wyborcy w marcu powołani są do urny, to nowa Izba może ukonstytuować się jeszcze przed feryami wielkanocnemi, a w następnych miesiącach będzie miała dość czasu dla obrad budżetowych, które będą miały większe znaczenie, gdyż będą przeprowadzone przez parlament z bezpośrednich wyborów, a więc wyrażający bezpośrednie życzenia kraju.

Z za kulis dyplomacyi.

Berlin. „Berl. Tgbl.“ przynosi ciekawe rewelacye o rokowaniach między Anglią a Niemcami po wojnie boerskiej, w sprawie porozumienia, zwróconego przeciw Francyi. Chamberlain podał wtedy projekt porozumienia między Niemcami, Anglią i Hiszpanią w sprawie marokańskiej, z wyłączeniem Francyi.

Kwestya flotowa w Anglii.

Londyn. Różnice w gabinecie angielskim są wyrównane. Gabinet wniesie nowy program flotowy,

Ustąpienie Schaufusa.

Petersburg. Kadeci zamierzają wnieść w Dumie interpelacyę przeciw ministrowi komunikacyi Schaufusowi z powodu jego niewyraźnego stosunku z pewnem towarzystwem węglowem, któremu przyznano za bardzo wysoką cenę dostawy państwowe. — Schaufus podał się do dymisyi.

Ruch konstytucyjny w Egipcie.

Kair. Ważne zgromadzenie egipskiej Rady ustawodawczej obradowało nad kwestyą konstytucyi. Prawie wszyscy członkowie oświadczyli się za zaprowadzeniem w Egipcie Izby deputowanych. Prezydent ministrów oświadczył, że rząd zasadniczo się temu nie sprzeciwia, musi jednakże postępować stopniowo. — Przez to uważają kwestyę konstytucyi dla Egiptu na razie za odroczoną.

Pożar w poselstwie niemieckiem.

Sant Jago de Chile. O pożarze w niemieckiem poselstwie donoszą, że nieszczęściu uległy również archiwa. Ogień był niewątpliwie podłożony. Zwłoki kancelisty Beckerta znaleziono pod gruzami i stwierdzono zbrodnię. Czaszka jest rozbita tak, że niewątpliwym jest akt gwałtu. Sprawa ta, jak się zdaje, stoi w związku z listami z pogróżkami, które członkowie poselstwa otrzymywali.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 9 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Modl. P. Jezusa w Ogrojcu.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 04, zachód o godz. 4 min. 43; długość dnia godzin 9 min. 39.

Teatr miejski w Krakowie: „Modelka“.

Uniwersytet ludowy: dr B. Drobner „Zasady chemii organicznej“ o g. 7 wieczór.

Powsz. wykłady uniw.: dr M. Limanowski „O powstaniu Tatr“ o g. 6 wieczór.

Odczyt: w „Związku akademickim“ p. Nowakowskiego „Dwie demokracye“ o g. 1/2 8 wieczór.

Posiedzenie subkomitetu dla budowy domu rękodzielniczego w lokalu Izby rękodzielniczej o g. 6 wieczór.

Bal Tow. Br. Pomocy kelnerów w starym teatrze o g. 9 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: „Madame Butterfly“.

Fundacya Erazma Jerzmanowskiego. Wczoraj otwarto urzędownie testament ś. p. Erazma Jerzmanowskiego. Oprócz legatów dla rodziny i żony testament zawiera zapis kwoty 1,200.000 koron, od której corocznie Akademia umiejętności ma przyznawać nagrodę z 9/10 części odsetek Polakowi lub Polce, urodzonym w granicach Polski z r. 1772, religii rzymsko-katolickiej, za wybitną działalność w zakresie literatury i nauki, zapewniającą tym pracownikom wybitne stanowisko w społeczeństwie polskiem. — Nagrodę przyznaje Akademia umiejętności w Krakowie, która na pokrycie kosztów administracyi otrzymywać będzie jedną dziesiątą część dochodów od kapitału. Fundacya wchodzi w życie po zgonie p. Erazmowej Jerzmanowskiej, mającej na tej sumie dożywocie. Egzekutorami testamentu ustanowieni: małżonka zmarłego, Anna, brat zmarłego, Konstanty, p. Eustachy Chronowski, właściciel „Grand hotelu“ w Krakowie i adwokat krakowski dr Kosch.

Wedle informacyj, jakich w tej sprawie zasięgnęliśmy, nagrody z wzmiankowanego kapitału otrzymywać będą mogli polscy literaci i uczeni, ostatni z nich za badania i wynalazki, które wsławiły imię polskie za granicą. Nie jest wykluczonem, aby tensam laureat, przez dwa lub więcej lat z rzędu otrzymywał nagrodę, jeżeli innego kompetenta nie będzie. Od udziału w nagrodach wyłączeni są artyści z zakresu malarstwa, rzeźby i muzyki.

Oprócz 50.000 rubli, które ś. p. Erazm Jerzmanowski zapisał na ochronkę dla dzieci Nr 33 w Warszawie, nie pozostawił innych legatów. Generalną spadkobierczynią jest żona zmarłego filantropa, p. Anna Jerzmanowska.

Bal na kolonie wakacyjne. Ostatnie posiedzenie komitetu panów odbędzie się dziś w sali konferencyjnej gimn. IV, punktualnie o g. 6 wieczorem.

Na posiedzeniu będzie ustalony podział czynności komitetu na sali balowej, dlatego wszyscy członkowie komitetu zechcą przybyć na to posiedzenie.

Z „Gwiazdy". Sobotnia zabawa taneczna „Gwiazdy" w sali strzeleckiej miała, jak to już krótko podaliśmy, duże powodzenie. Dość powiedzieć, że do tańców stawało po 200 przeszło par, że obszerna sala strzelecka prawie pomieścić nie mogła uczestników, że zabawa zgromadziła nietylko sfery rękodzielnicze i mieszczańskie naszego miasta, ale wielu zaproszonych gości ze wszystkich sfer Krakowa, co świadczy o dużych sympatyach, któremi cieszy się „Gwiazda" w naszem mieście. Zabawa rozpoczęła się uroczystym polonezem, prowadzonym w zastępstwie chwilowo nieobecnego prezydenta miasta, przez wiceprezydenta miasta p. Sarego, który szedł w pierwszą parę z prezesową p. Bujasową; dalej szli: prezes „Gwiazdy" p. Bujas z p. Karolową, p. Adam Staszczyk z p. Orlecką, wiceprezes p. Zając z p. Kalvasową, p. Karolla, skarbnik „Gwiazdy", z p. Siostrzonkową, a za niemi szereg par. — Tańce prowadził sekretarz „Gwiazdy", p. Oskar Doening, przy dźwiękach orkiestry 20 p. p. Komitet starannie przygotował program zabawy, nie zapomniał o ładnem udekorowaniu sali, o karnecikach i kotylionach dla pań, a dobrze zaopatrzonym bufecie dla panów, to też ożywiona, wesoła zabawa przeciągnęła się do rana.

Towarzystwo Wielkopolan w Krakowie zawiadamia swych członków, iż posiedzenie zwyczajne nie odbędzie się we wtorek, lecz w środę, 10 b. m., o godz. 8 wieczorem, przy ulicy Karmelickiej l. 4. W niedzielę, 14 b. m., o godz. 7 wieczorem, urządza Towarzystwo w salach klubu pocztowego przedstawienie amatorskie, na którem odegrane będą dwa utwory: „W gabinecie doktora" i „Bursztyny Kasi". Następnie zabawa z tańcami. Czysty dochód przeznaczony na potrzeby dziatwy z Wielkopolski, spędzającej wakacye w Galicyi. — Bliższe szczegóły podają afisze.

Z uniwersytetu. P. Bruno Szancer, kandydat adwokacki, rodem z Tarnowa, otrzymał wczoraj na krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

Akad. Koło art. miłośników dramatu klasycznego w Krakowie ogłasza, że bilety na piknik, mający się odbyć d. 18 b. m. w salach starego teatru, są już do nabycia w Coll. nov. od 11—1 przed południem i od 5—6 po poł. Na pikniku przygrywać będzie muzyka 13 p. p. pod kierownictwem dyr. J. N. Hocka. Oryginalne karnety zaprojektował prof. Raszka. Ponieważ zwrócono niektóre zaproszenia z powodu niedokładnego adresu, osoby, które tychże nie otrzymały, zechcą się zgłaszać po nie.

Z akad. koła T. S. L. W piątek d. 12 b. m. prof. Walery Gostomski wygłosi odczyt pod tytułem: „Kościół a prądy wieku". Odczyt odbędzie się w uniwersytecie krakowskim w sali Kopernika o g. 6 wieczór, na dochód Akad. Koła T. S. L. Bilety w cenie po 3, 2 i 1 K, akademickie po 50 hal., nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dzień odczytu przed wejściem do sali.

Polski Związek ogrodników w Krakowie urządza w dniu 20 b. m. w sali „Sokoła" krakowskiego wielką zabawę taneczną z kotylionem na dochód funduszu dla wsparcia członków. Wstęp od osoby 2 kor., familijny na 3 osoby 5 kor.

Związek przyjaciół drzewek w Krakowie inicyuje we czwartek, 11 b. m., o godz. 4 po południu, odczyt dyr. Gabryla „O prowadzeniu drzew od chwili ich uszlachetnienia do czasu uformowania koron". Demonstracye w zakładzie „Glinka". Wycieczka na Prądnik Czerwony.

Ze Związku turystycznego. Do wydziału Związku turystycznego na niedzielnem walnem zebraniu członków wybrani zostali, oprócz podanych już przez nas osobistości, także pp. Sokołowski Stanisław ze Lwowa, dr Pelczar Zenon z Drohobycza, prof. dr Pareński Stanisław i dr Schneider Ludwik.

Dochód z przedstawienia „Halki" odegranego w teatrze krakowskim d. 29 stycznia na rzecz Tow. Dobroczynności, przyniósł po potrąceniu kosztów wynoszących 1277 kor. 82 hal., czystego dochodu kwotę 1005 kor.

Nagła śmierć. Wielkie wrażenie wśród członków Resursy urzędniczej wywołała wczoraj wieczorem nagła śmierć emerytowanego radcy sądowego Mateusza Wójcickiego, znanego w kołach urzędniczych i towarzyskich naszego miasta. S. p. Wójcicki przyszedł wczoraj wieczorem do lokalu Resursy urzędniczej, gdzie w najlepszym humorze rozmawiał w gronie znajomych, oraz zabawiał się grą w karty. Gdy chwilowo opuścił towarzystwo, a następnie dłuższy czas nie powracał, znajomi poszukując go, znaleźli go już martwym w bocznej ubikacyi. Wszelki ratunek okazał się spóźniony, podobnie bezcelowe było wzywanie pogotowia ratunkowego, które ograniczyć się musiało do skonstatowania śmierci. Śmierć nastąpiła około 6 wieczorem, a jej przyczyną był prawdopodobnie udar sercowy. Na polecenie lekarza miejskiego odwieziono zwłoki do domu przedpogrzebowego na cmentarz rakowicki.

S. p. Wójcicki znanym był dobrze w naszem mieście na stanowisku sędziego w sądzie krajowym. Przeniesiony następnie w charakterze radcy do sądu w Jaśle, przebywał tam dłuższy czas i powrócił do Krakowa już jako emeryt. Dla zalet towarzyskich i umysłowych lubiany był i poważany.

Wypadek w klasztorze. Jeden z braci zakonnych w klasztorze OO. Dominikanów, Michał P., 35 lat liczący, wyszedłszy na drabinę, potknął się i upadł na ziemię, łamiąc prawą nogę. Zarząd klasztoru zawezwał pogotowie ratunkowe, które po założeniu rannemu opatrunku odwiozło go do szpitala OO. Bonifratrów na Kazimierzu.

Samobójstwo. Jak stwierdziły dochodzenia policyjne, mężczyzna, który wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie wczoraj o g. 12 przed południem na drodze między Parkiem krakowskim a rogatką akcyzową, nazywa się Roman Hurkowski, 34 lat liczący, obywatel ziemski z gubernii kijowskiej. Przy samobójcy znaleziono paszport rosyjski na powyższe nazwisko oraz różne papiery wraz z 283 koronami w gotówce. Powód samobójstwa pozostaje na razie tajemnicą. Zwłoki denata odwieziono do zakładu medycyny sądowej w Col. medicum na Grzegórzkach.

Zamach samobójczy służącej. Marya Żołkówna, służąca, 24 lat licząca, w kamienicy przy ulicy św. Sebastyana l. 19 pokłóciła się wczoraj po południu ze swoją służbodawczynią, która posądziła ją o popełnienie kradzieży. — Służąca tak wzięła sobie to posądzenie do serca, że targnęła się na swoje życie. Wypadłszy z mieszkania, pobiegła do piwnicy i zażyła jakiś środek trujący. Domownicy zawezwali pogotowie ratunkowe, które jednak tylko z trudnością mogło pospieszyć służącej z pomocą, gdyż stawiała ona opór i nie chciała się poddać żadnym zabiegom lekarskim, mówiąc, że musi umrzeć. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych. Stan Żołkówny jest poważny.

Parowiec „Leopolis". Z Wiednia telefonują: Jak „Polnische Corresp." donosi, przybywa w tych dniach do Lwowa funkcyonaryusz generalnej dyrekcyi austr. Lloydu celem poczynienia potrzebnych zakupów dla przyozdobienia salonu parowca „Leopolis".

Strajk kominiarski. Z Wiednia telefonują: Wybuchł tu ogólny strajk kominiarski. Strajkujący przeszkadzają chętnym do pracy w robocie.

Boikot piwa pilzneńskiego w Niemczech. Jak to już w depeszach donosiliśmy, w Niemczech rzucono hasło bojkotu piwa pilzneńskiego z Czech, jako czeskiego. W odpowiedzi na to wezwanie „Pierwszy akcyjny browar w Pilźnie" zamieścił w dziennikach berlińskich wielkie ogłoszenia, podkreślające, że browar ten, założony kapitałem niemieckim, jest przedsiębiorstwem czysto niemieckiem, że zarząd jego pozostaje wyłącznie w rękach niemieckich, a browar sam jest tak znany ze swej niemieckości, iż nawet zbombardowano go kamieniami podczas demonstracyj czeskich w przededniu jubileuszu cesarskiego. Równocześnie ogłoszenia obejmują notaryalne oświadczenie, że wszystkie powyższe szczegóły są prawdziwe, niemiecki zatem charakter tego browaru jest urzędownie stwierdzony. Ogłoszenia kończą się oświadczeniem, że ten niemiecki browar pozostanie zawsze niemieckim, że więc Niemcy mają obowiązek popierania go.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował wiceprezydenta sądu obwodowego w Samborze Modesta Karatnickiego prezydentem sądu obwodowego w Brzeżanach.

Zmarli.

Ks. Jan Burgiel, członek zakonu OO. Jezuitów, profesor gimnazyum chyrowskiego, zmarł w Krakowie, przeżywszy 43 lat, z tego 27 w zakonie, a 12 jako kapłan.

Leonard Galli, podmajstrzy murarski, zmarł w Krakowie w 41 roku życia.

P. RIVERSDALE.

Miłość i śmierć.

(Opowieść japońska).

Wspaniałe uroczystości rozbrzmiewały na dworze Keika najjaśniejszego, spokój lubiącego. Świętowano szesnastą rocznicę drugiego jego syna Yamaty, który właśnie kończył rok szesnasty, osiągnął zatem wiek męski, wiek samuraja.

Podwójną radością rozbrzmiewała ta uroczystość. Obchodzono z wielkim przepychem zaślubiny Yamata ze słodką Ototachibaną, córką słynnego z męstwa aimja.

Wkrótce jednak wspaniałe uroczystości zakończono. Wielkie zamięszanie ogarnęło Japonię. Dwóch groźnych braci, Kumasso i Takerou rabowali wyspę Kiusiu, jednę z najbogatszych prowincyi królestwa. Kieiko, wiedząc dobrze, że w jego armii niema mężniejszego żołnierza, jak drugi z rzędu syn cesarski, polecił Yamato uspokoić rozruchy i stracić buntowników.

Yamato przyjął rozkaz z wesołem sercem, gdyż lubił przygody i walkę. Czując jednak, że brak mu doświadczenia w sztuce wojennej, przedsięwziął pielgrzymkę do świątyni Ise, poświęconej bogini słońca Amaterasu. Kapłanka świątyni Ise, rodzona siostra Keika, była to mniszka wzniosła i piękna, jak bogini, której służyła.

Mniszka wyszła ze świątyni na spotkanie przyszłego bohatera. W wyrazach wzniosłych w swej prostocie winszowała mu zyskania, pomimo tak młodego wieku, zaufania mikada, ojca. Następnie kazała młodej nowicyuszce przynieść jedno ze swych wspaniałych kimono, haftowane w święte znaki i obdarowała niem młodzieńca.

— Nie zapomnij — rzekła — że każdy samuraj winien łączyć zalety męża z cierpliwością i subtelnością kobiety. Niechaj widok tego kimona przypomina ci tę wieczną prawdę.

Yamato wziął kimono z rąk świątobliwej mniszki Kapłanka wyprostowana zamilkła, stojąc w otoczeniu samuraja i mniszek. Milczała, a blask, bijący od postaci bogini, której służyła, złocił ją całą. Ciało jej zdawało się przesłonecznione. Świeciła, jak promień żywy wśród przepychu poranka. Jej błogosławieństwo święte padało na młodzieńca, jak pada światło na wiosenną roślinność.

Yamato, schylony w ukłonie przed cesarską kapłanką, wyraziwszy jej swą wdzięczność, zwrócił swe kroki ku pałacowi mikada. Unosił ze sobą poczucie wzmacniające udzielonego błogosławieństwa świętej mniszki.

Tegoż samego dnia Yamato odjechał na wyspę Kiusiu. Towarzyszyła mu wierna i tkliwa Ototachibana. Łagodna, jak promień księżyca, drżący wśród bambusów, była słodką pociechą dla Yamata w znużeniu i wśród przeciwności.

Zadanie cesarskiego wysłańca było niełatwe. Kumaso i Takeru schronili się za szańce gór. Droga, wiodąca ku nim, była przecinana potokami górskiemi i spiętrzona skałami, oraz pniami drzew, obalonych przez wichry.

Ani odwaga, ani wytrwałość armii nie zdołały pokonać przeszkód, przerastających zwykłe ludzkie siły. Yamato widząc, że nawet ziemia jest mu wrogą, pogrążył się w zadumie. Jedna tylko była broń przeciw naturze i ludziom: podstęp.

Wówczas Yamato przypomniał sobie wyrazy, wyrzeczone przez kapłankę, siostrę swego cesarskiego ojca:

— Nie zapominaj, że każdy samuraj winien łączyć zalety męża z cierpliwością i subtelnością kobiety.

Uśmiechając się do zamiaru, który powziął, Yamato udał się do namiotu Ototachibany.

Kimono mniszki błyszczało, jakby utkane z czarodziejskich promieni. Na słonecznem tle błyszczały, ciemniejąc, kosztowne kamienie. Wciąż uśmiechnięty do swej myśli tajemniczej, Yamato, z pomocą tkliwej i wiernej Ototachibany, przywdział kimono cesarskiej kapłanki. Kimono promieniowało taką światłością, że blask otoczył taką gloryą powszednie męskie oblicze Yamaty, nadając mu niewymowny czar kobiecości. Otoczony jakby obłokiem piękności i wdzięku, Yamato utrefił włosy, jak to czynią kobiety, pożegnał swą młodą małżonkę i udał się samotnie do jaskini wroga.

O zmierzchu dwaj bracia powstańcy odpoczywali w cieniu swego namiotu. Przedmiotem ich rozmowy był drugi syn mikada, słynny z odwagi i mądrości, który przychodził ich ścigać aż w ich schronieniu wsród gór i skał.

Tak rozmawiając, spostrzegli wynurzającą się ku nim z pośród cienia postać kobiety, postać promienną, jak poranek. Rysów jej nie można było rozróżnić pośród oślepiającego blasku. — Oszołomieni tem niespodzianem zjawiskiem, powstali na przybycie nieznajomej, radośni z jej przyjścia, od dłuższego już bowiem czasu nie widzieli cudnego oblicza i wdzięcznej postaci kobiecej.

Kumaso i Takeru zapytali nieznajomą o jej imię.

— Jestem roznosicielką saké — odpowiedziała głosem twardym i poważnym. — Mój uśmiech dodaje ucztom podniety. Dajcie mi wasze kubki, rycerze, napełnię je wam miłością, odwagą i siłą.

Kumaso i Takeru podali nieznajomej próżne kubki. Ona nalała w nie saké, migoczące odblaskiem złota i topazów. Obydwaj bracia wypili chciwie cudowny płyn. Przenikliwe gorąco sączyło się w ich żyły. Jakby gorączka niszcząca przebiegła ich ciało, a dusze ich napełniło rozkoszne znużenie.

...Nagle zamigotała stal...

Kobieta, ogołocona ze swego iluzorycznego piękna, wyprostowała się groźnie. Błysnął sztylet, zaczerwieniał... Kumaso, starszy z dwóch braci, padł martwy u stóp Yamata. Drugi brat, przerażony, pomimo oszołomienia, usiłował zemknąć. Lecz silna ręka chwyciła go za gardło, dusząc... Zadrgał, wyprężył się w śmiertelnej walce. Nagle umierający ostatnim wysiłkiem pochwycił rękę, która go dusiła.

— Czy nie mógłbyś choć na chwilę przerwać swej zemsty? — zapytał.

— Dlaczego miałbym chociaż na chwilę przerwać mą zemstę sprawiedliwą? — odpowiedział mściciel.

— Pragnąłbym, nim umrę, poznać imię tego, który mię zwyciężył — odparł umierający.

Wówczas zwycięzca rzekł do zwyciężonego:

— Jestem drugim synem mikada, narzędziem sprawiedliwości mego ojca i mścicielem twoich ofiar. Jestem Yamato.

— Ja ci dam, umierając, inne imię — jęknął Takeru. — Daję ci imię Yamato-Take, na pamiątkę twego pierwszego zwycięstwa. Przekazuję ci z dumą to imię, gdyż jesteś najwaleczniejszym samurajem królestwa.

To rzekłszy, skonał. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 lutego.

GRAND HOTEL: hr. Aleks. Skrzyński z Wiednia, hr. Michał Sobański z Obodówki (Król. Pol.), hr. Leonowie Łubieńscy z Kazimierzy Wielkiej, hr. Bolesławowie Miączyńscy z Palikrowy, Kazimierzowie Aleksandrowiczowie z Wiednia, Maryan Jaroszyński z Budnik, Władysław Iwański z Podola ros. Anna Kruszowska z Chorobrów, Konstantowie Jerzmanowscy z Warszawy, Ludwik Dembiński z Król. Pol., Eustachy Uznański z Poronina. M. Borsai z Węgier, M. Neuburger z Bielska, R. Konigsberg z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Adamowie Dziedziccy z Klimontowa (Król. Pol.), Maryan Dovbor z Paryża, Zenobia Piskorska z Kielc, Aleksander Laskowski z Warszawy. Józef Sucharzowski z Golina (Król. Pol.), Salomea Gieżycka z Warszawy. Kazimierz Giżycki z Kijowa, Adolf Lenbner z Pragi, Roman Włodek z Kelsc (Węgry), Władysław Zajączkowski z Czarnożyły, Józefa Gieżycka z Warszawy, Anna Haberówna z Tarnowa, Lidia Brodówna z Żywca, Władysław Szczurkiewicz z Pilzna Stanisław Nieniewski z Siedliszowic. Zofia Führer z Zakopanego, dr Franciszek Łubieński z Stryszawa, dr. Julianowi Wronkowie z Mielca.

HOTEL pod ROZĄ: Edmund Łukasiewicz, Ignacy Dutkiewicz i Anatol Zgorzalski z Miechowa, Ryszard Krisch z Opawy, Marya i syn Gustaw Wolframowie z Sądowej Wiśni, Władysław Filipowski z Tarnobrzega, Konstanty Sobolew z Igołomii, Olga Dokont z Sosnowca, Władysław i siostra Jadwiga Osikowscy z Częstochowy, X. Józef Łania z Mrowli. Władysław Nowacki z Sosnowca. Stan. Wawrzaszek z Rzeszowa, dr Bolesław Strowski z Tyczyna, Józef Franciszek Możdżeń z Lublina, Jakób Jantos z Czchowa, Wanda Clubaz Wiednia, Antonina z córką Wandą Misiączkiewicz z Popowa (Król. Pol.).

HOTEL SASKI: M. Goldschland Głażowski ze Lwowa, D. Lipschütz z Wiednia, J. Czaplicka z Warszawy. T. Lang ze Lwowa, Ed. Krzyżanowski z Milowic, W. Błociszewska z gub. siedleckiej, M. Iwaniecki ze Słomnik, A. Baytel z Warszawy, W. Młyniec z Bolesławia, S. Würzel z Wiednia, W. Malicka z Warszawy, H. Ziska z Wiednia, N. Schimonsky z Moskwy, Leon Skarbek Malczewski z Poznania, A. Herbst z Łańcuta.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski